

GAZETA Kostrzyńska



CZASOPISMO SAMORZĄDOWE • nr 9 (20) • Kostrzyn 21 czerwca 1991 • cena 700 zł

DO ZOBACZENIA WE WRZEŚNIU

Rozpoczęły się wakacje. W związku z tym i my udajemy się na zasłużony odpoczynek. Przerwa w wydawaniu "Gazety Kostrzyńskiej" potrwa około dwóch miesięcy. Ponieważ rozstajemy się z Czytelnikami na tak długi okres, kilka słów podsumowania dotychczasowej działalności.

Tak jak obiecaliśmy Państwu "Gazeta Kostrzyńska" ukazywała się w zasadzie co dwa tygodnie. Tylko raz zdarzył się nam jedynogodniowy "poślizg", ale za to zwiększyliśmy objętość spóźnionego numeru. Mamy nadzieję, że to tempo utrzymamy także po wakacjach. Niestety nie wszystko szło po naszej myśli. Liczyliśmy na dużo większe zaangażowanie mieszkańców Kostrzyna we współredagowaniu naszego czasopisma. Rzeczywistość okazała się całkiem inna. Do redakcji nadesłano tylko kilka listów. I gdyby nie trzy osoby, które przysłały nam własne materiały, to nie byłoby w stanie zapewnić gazety swoimi tekstami. W tym miejscu składamy ogromne słowa uznania pani Alicji Kłapoczek. Zapewne zauważyli Państwo, że prawie wszystkie artykuły na stronie 4 były podpisane inicjałami A.K. To właśnie dzięki pani Alicji mogliśmy dowiedzieć się, co pisało o Kostrzynie przed laty.

Dziękujemy również panu, który urozmaicał naszą gazetę tematami ekologicznymi. Liczymy także na dalszą współpracę z panem Zbigniewem Millerem z Gorzowa. Jego teksty o historii Kostrzyna i okolic powinien czytać

każdy mieszkaniec miasta.

Nie ukrywamy jednak, że myśleliśmy o większej aktywności Czytelników. Wbrew pozorom w Kostrzynie dzieje się bardzo wiele, a my nie jesteśmy w stanie dotrzeć wszędzie. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jakie możliwości dają wypowiedzi na łamach prasy. Np. dziwnym zbiegiem okoliczności tydzień po opublikowaniu artykułu o nieporządkach na rynku, rynek został doprowadzony do właściwego stanu, a gdy G.Tomczak opisał nasz dworzec PKP, to zaraz potem rozpoczęło się białkowanie tuneli (niestety bezskuteczne).

Tak więc zachęcamy nie tylko do czytania, ale także do współredagowania "Gazety Kostrzyńskiej". I prosimy Was kochani Czytelnicy, abyście nie zalamywali nas tak jak podczas Dni Kostrzyna. Podczas jednodziennego dyżuru koło amfiteatru odbyliśmy tylko jedną rozmowę i to z dziennikarzem "Ziemi Gorzowskiej". A szkoda!

Na szczęście spotkaliśmy wiele osób, nam żywcich, dzięki którym "Gazeta Kostrzyńska" dociera do rąk Państwa. Panie i panowie sprzedający gazetę, robią to za darmo lub pobierają symboliczną opłatę, a cały nakład z Gorzowa przywożą maszyniści pociągów. Składamy im stokrotnie podziękowanie.

Kończąc, zapewniamy, że następny numer "Gazety Kostrzyńskiej" ukaze się we wrześniu. A więc nie mówimy żegnajcie, tylko do widzenia.

REDAKCJA

WOJNA NA CAŁEGO

14 czerwca o godz. 17-tej w Klubie "Chaytnka" odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej w Kostrzynie. Porządek obrad zawierał aż 15 punktów. Poza punktami proceduralnymi takimi jak: wybory do różnych komisji (mandatowo-skrutacyjna, uchwał i wniosków) były tak ważne punkty jak: propozycje zmian w statucie, podjęcie uchwały o utworzeniu Funduszu Remontowego, propozycje podjęcia uchwały o rozpoczęciu inwestycji pod nazwą Osiedle "Grunwald" i etap przedsięwzięcia i zaciąganie kredytów na ten cel. Od samego początku zebrania panował chaos i widać było, że atmosfera zebrania będzie bardzo gorąca.

Przebrnięcie przez cztery pierwsze punkty proceduralne zajęło delegatom ponad półtorej godziny. Przyjęto regulamin zebrania, powołano komisję skrutacyjną oraz uchwał i wniosków.

Następnym punktem było odczytanie sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za 1990 rok. I tu zaczęły się wątpliwości czy z działalności za 1990 rok powinien rozliczyć się Zarząd poprzedni z prezesem p.Suską czy Zarząd aktualny istniejący od 15 grudnia. Wątpliwości te wzięły się nie tylko z tego, że przez prawie cały 90-ty rok właśnie poprzedni Zarząd kierował Spółdzielnią, lecz także dlatego, że członkowie poprzedniego Zarządu z wyjątkiem pani prezes jak twierdzą do dnia dzisiejszego nie otrzymali na piśmie odwołania.

Ostatecznie jednak sprawozdanie z pracy zarządu przedstawił aktualny prezes p.Ko-

chanowski, natomiast z pracy Rady Nadzorczej jej przewodniczący p.Szkwarek.

Po odczytaniu sprawozdań rozpoczęła się dyskusja a właściwie ostra wymiana poglądów często odbiegająca od tego co zwykło się nazywać dobrą kulturą.

Najwięcej emocji wywołała sprawa działalności na terenie Spółdzielni spółki "Domus". Zabierający głos przytaczali argumenty na to, że działalność spółki "Domus" przynosi spółdzielni straty. Zyski natomiast trafiają tylko do kieszeni udziałowców spółki.

Pod adresem Rady Nadzorczej padły zarzuty, że zezwoliła spółce na działalność na terenie Spółdzielni po kosztach własnych. Znaczący był fakt, że spółka może korzystać z warsztatów, urządzeń oraz sprzętu spółdzielni a sama spółdzielnia nic na tym nie zarabia. Pod adresem Zarządu padły pytania o to dlaczego nie przyjął oferty rzemieślników, którzy oferowali swoje usługi po stawce mniejszej niż wynosi robociznogodzina pracowników spółki "Domus".

Podczas dalszego burzliwego przebiegu zebrania padł wniosek o odwołanie Rady Nadzorczej i Zarządu. Do końca czerwca ma się odbyć Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów SM. Odnosi się wrażenie, że na dzisiaj mamy dwie grupy, które ostro się zwalczają. Jedną skupioną wokół byłej pani Prezes oraz ekipa będąca we władzy spółdzielni. Oby ta wojna na całego przyniosła konkretne efekty dla nas szarych spółdzielców.

(Juma)

7 CZERWCA br. przebywała w Kietz i Seelow oficjalna delegacja naszego miasta. W jej skład wchodził: burmistrz Władysław Mysona, przewodniczący Rady Miejskiej Józef Sikora, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" radny Waldemar Westfalewski, dyrektor Miejskiego Domu Kultury Grażyna Mazur, radny-tłumacz Ryszard Skalbka oraz niżej podpisany radny, redaktor "Gazety Kostrzyńskiej". Celem wizyty było przede wszystkim przeprowadzenie rozmów na temat wzajemnej współpracy Kostrzyna z Kietz i Seelow.

Po przybyciu w piątek rano na miejsce zbiórki delegacji, na peronie 2 stał już jednowagonowy "pendelzug" (pociąg kursujący między dwiema stacjami "wahadłowiec"). Kiedy po paru minutach podróż dotarliśmy na stację "Kietz", o-

nia (piece kaflowe) i utwardzonego dziedzińca szkolnego. Mnie zafascynowały szkolne meble, a szczególnie krzesła uczniowskie tak skonstruowane, że upadek z nich podczas (jakże popularnego u nas) "bujania się" jest praktycznie niemożliwy. Zwiedziliśmy również wyspę, zajmowaną do niedawna przez wojska radzieckie. Rosjanie pozostawili wyspę w stanie - powiedzmy - nie najlepszym. Zwłaszcza drogi dojazdowe są kompletnie zrujnowane. Trudno się jednak dziwić zainteresowaniu Niemców tym częściowo zabudowanym, o powierzchni ok. 210 ha terenem. Problemem może być jedynie sposób jego wykorzystania w perspektywie planowanego ruchu granicznego. Pokazywano nam nabrzeża portowe, do którego przybijają mogą barki rzeczne. Na wyspie znajdują się również

KOSTRZYN - KIETZ - SEELOW

czym moim ukazała się rozległa, tonąca w zieleni równina, na której splatały się tory kolejowe. Po chwili oczekiwania powitała nas bardzo serdecznie delegacja z burmistrzem Kietz p.Waldemarem Rosolowskim i dwoma nauczycielami miejscowej szkoły. Oficjalne, dwustronne rozmowy rozpoczęły się o godz. 8.00 w siedzibie Rady Gminy. W dyskusji burmistrzowie byli zgodni co do tego, że w interesie obu miejscowości jest pozyskiwanie nowych inwestorów, którzy rozruszają uśpione dotąd miasteczka. Uzgodniono, iż należy je teraz traktować jako wspólny obszar inwestowania, w związku z planowanym otwarciem przejścia granicznego i rodzającym się z tego tytułu szansom.

"Przed Kostrzynom i Kietz stoją nowe szanse" - powiedział burmistrz Mysona. W trakcie rozmów okazało się, że pewna japońska firma, zajmująca się planowaniem przestrzennym i projektami zagospodarowania terenów, przeprowadziła rozmowy z burmistrzami zarówno Kietz jak i Kostrzyna, co może okazać się korzystne dla obu stron.

Pięciosobową delegacją niemiecką zapoznano z programem Dni Kostrzyna i ustalono szczegóły związane z udziałem mieszkańców Kietz w tej uroczystości. Burmistrz Rosolowski poinformował zebranych o krokach, jakie podjął w celu rychłego otwarcia przejścia granicznego, a przynajmniej umożliwienia przejazdu popularnym "pendelzugiem" w dniach 14-16 czerwca mieszkańcom obu miast. Wiążeć decyzji do tamtej chwili nie otrzymał. Burmistrz Mysona zapewniał, że już od 1 lipca ruszy ma pociąg na trasie Gorzów-Kostrzyn-Kietz-Strausberg, dzięki czemu wzajemne kontakty powinny się jeszcze bardziej zacieśniać.

Przed południem odwiedziliśmy miejscowy żłobek i przedszkole, a spacerując uwagę zwracały utrzymane we wzorowym porządku uliczki i chodniki. W Domu Kultury Kolejarza podziwialiśmy okazałą salę widowiskową, której pozdrożcie mogliby nawet kostrzynianie. Stamtąd udaliśmy się do 4-klasowej szkoły podstawowej (Polytechnische Oberschule), w której na 60 uczniów zatrudnionych jest 8 nauczycieli. Warunki do nauki zbliżone są do naszych, polskich, mimo brawko centralnego ogrzewa-

puszczony dworzec kolejowy. Jak widać, możliwości zagospodarowania są ogromne.

Po obiedzie w Manschnow, odjechalismy w kierunku Seelow. Jest to małe, liczące 5600 mieszkańców miasteczko, położone w odległości ok. 14 km od Kietz i ok. 50 km od Berlina. Istnieje tu mała fabryka serów i konserw oraz warsztaty naprawcze sprzętu rolniczego. Młodzi mieszkańcy Seelow zdobywają wiedzę i kwalifikacje w 3 szkołach podstawowych, gimnazjum oraz miejskiej szkole zawodowej o profilu rolniczym i ogrodniczym. W osmiu przedszkolach i żłobkach objętych jest opieką 600 dzieci. Burmistrz Seelow - pani Helga Seiler, przyjechała do nas w budynku Rady Miejskiej. Okazała budowlą była miejskim ratuszem już w 1870 r.; do 1954 r. był tu sąd, zaś później, już na stałe została siedzibą władz miasta.

Miasto zatrudnia 180 ludzi, z czego aż 27 pracuje w Urzędzie Miejskim. Pani Seiler wysłuchała burmistrza Mysony, który przedstawił cel naszej wizyty oraz główne problemy związane z rozwojem wzajemnej współpracy. Następnie gospodyni spotkania zapoznała nas z najistotniejszymi zagadnieniami dotyczącymi funkcjonowania miasta Seelow, podziwiając jednocześnie poglądy swojego interlokutora na temat nawiązania wzajemnej współpracy. Po trwającej kilkadziesiąt minut wymianie zdań, opuściliśmy Urząd w pełni usatysfakcjonowani przebiegiem rozmów. Następnie zwiedziliśmy miasto, podziwialiśmy po raz któryś niemiecki "ordnung", ale nade wszystko rodzający się tu kapitalizm. Jego pierwszą "jaskółką" jest budowany właśnie dom towarowy ALDI'ego. Już teraz, w pomieszczeniach magazynowych na obrzeżach miasta prowadzi się sprzedaż tego wszystkiego, co było dostępne dotychczas tylko na zachód od Łaby.

Na dworcu w Kietz żegnał nas burmistrz Rosolowski wyrażając nadzieję, że niebawem spotkamy się znów, by rozmawiać o przyjaźni i współpracy, ale tej prawdziwej - wynikającej z obopólnej potrzeby.

Grzegorz Tomczak

AKCJA LATO

Gdy będziecie Państwo mieli ten numer gazety w rękach będą już wakacje. Jak ten okres wypoczynku po 10 miesięcznych trudów nauki spędzą kostrzyńskie dzieci i młodzież?

Trudna sytuacja finansowa wielu rodzin uniemożliwi niestety wszystkim dzieciom wakacyjne wyjazdy. Spędzenie całych wakacji w Kostrzynie też nie zapowiada się atrakcyjnie pomimo półkolonii organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przy współpracy ze Szkołą Podstawową nr 1. Półkolonia będzie miała miejsce w tej właśnie szkole, a opłata za nią będzie raczej symboliczna...25 tys. zł, spодzielwana liczba uczestników wyniosła 50-100 osób.

Skoro już wspominałem o "Jedynce" to jest ona także organizatorem dwóch obozów wędrownych po Ziemi Koszalińskiej. W każdym z nich uczestniczyć będzie po 20 dzieci. Tak więc razem 40 dzieci na pewno wspaniale spędzi wakacje i będzie miało co wspominać jeszcze długo po zakończeniu wakacji. Rów-

nież 20 dzieci z "czwórki" wędrować będzie z obozem po Ziemi Szczecińskiej. Koszty obozu we wszystkich tych wypadkach wyniosą 1100 tys. zł na jednego uczestnika.

Największy zakład w naszym mieście Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze jest organizatorem trzech turnusów kolonii do Mrzeżyna i Karpacza. Na dwa turnusy do Mrzeżyna pojedzie 120 dzieci, natomiast w Karpaczu na jednym turnusie wypoczywać będzie 36 dzieci. Koszty wypoczynku wyniosą 1240 tys. zł. na jedno dziecko. Należy także dodać, że KZP dofinansowuje koszty obozu 37 uczestnikom obozów o których już wspominałem. Dzieci pracowników ZOZ-u będą mogły wyjechać na obóz do Pobierowa w terminie 5-26 lipca. Koszt obozu wynosi 900 tys. zł. ale 50% kosztów pokrywa zakład pracy.

Życzymy wszystkim dzieciom tym, które gdzieś wyjadą jak i tym które spędzą wakacje w Kostrzynie przyjemnego wypoczynku.

Jerzy Szablowski

NA DZIAŁCE

Po fali ochłodzenia, która zahamowała wegetację roślin, ociepiło się na tyle, że można nadrobić zaległe prace na działce.

Ogródki działkowe zaroily się na nowo pracowicie krzątającymi się działkowiczami. Czy wszystkimi? i w równej mierze pracowitymi?

W numerze 7 naszej gazety przedstawiliśmy regulamin konkursu na najlepszą działkę wśród pracowniczych ogródków działkowych na Osiedlu Leśnym. Teraz informujemy o pierwszej fazie jego przebiegu. Pod koniec maja br. komisja konkursowa dokonała oceny wszystkich 186 działek pracowniczych.

A oto 10 z nich, które na 50 możliwych uzyskały największą ilość punktów:

Numer działki	sektor	Imię i nazwisko użytkownika	uprawy	nasa-dzenia	altana	infrastruktura	ogro-dzenie	ilość punktów w RAZEM
54	I	Jerzy Wanat	10	10	10	8	10	48
176	III	Henryk Żurawski	10	9	8	8	10	45
122	II	Ryszard Lerczak	9	8	9	9	10	44
40	I	Genowefa Kłysz	9	8	8	9	9	43
162	III	Józef Farian	9	8	8	8	9	42
67	I	Antoni Grzesik	7	9	8	9	9	42
174	III	Ireneusz Lubczyński	10	10	5	7	9	41
36	I	Stanisław Lazar	9	8	8	9	7	41
5	I	Stefan Dziekan	8	9	9	9	6	41
66	I	Mirosław Dagil	8	9	8	8	8	41

W rywalizacji pomiędzy sektorami zwyciężył sektor I (najmłodszy pod względem użytkownika działek) uzyskując średnią działki 32,04 punktu. Sektor II uzyskał 30, 29 punktów, a sektor III (najwięcej działek hodowlanych) 29, 31 punktów. Nie potwierdziła się więc opinia, że najlepsze działki posiadają użytkownicy uprawiający je najdłużej i z reguły ludzie posiadający najwięcej wolnego czasu - emeryci i renciści.

Za najrodzajniejsze i najbardziej zadbane pod względem upraw działki komisja uznała, przysługując im po 10 punktów - p.p. Barbary Zmitrowicz, Józefa Woźnickiego, Ireneusza Lubczyńskiego, Henryka Żurawskiego i Jerzego Wanata.

Za wielość, jakość i różnorodność nasadzeń drzew i krzewów po 10 punktów otrzymali: Bronisław Żurawski, Ireneusz Lubczyński, Piotr Lanuszny i Jerzy Wanat.

Natomiast najbardziej podobały się altany p. Anny Plewy i p. Jerzego Wanata. Za infrastrukturę działkową przyznawano najmniej punktów, po 9 otrzymali: Genowefa Kłysz, Antoni Grzesik, Stanisław Lazar, Stefan Dziekan, Janina Welpa, Kazimierz Karczmowicz.

Za najefektywniejsze i w najlepszym stanie ogrodzenia działek uznano: Jerzego Wanata, Danuty Kozłowskiej, Henryka Żurawskiego i Ryszarda Lerczaka.

Komisja wykazała duże zróżnicowanie w punktacji od 48 do 9-ciu punktów. Tym razem jeszcze nie podajemy nazwisk użytkowników działek z końca tabeli niemając, że przy następnej kontroli planowanej od końca sierpnia br. działki będą bardziej zadbane.

W toku kontroli Komisja wyrobiła sobie opinię, że mimo znacznie gorszych niż w ubiegłych latach warunków atmosferycznych ogródki działkowe na Osiedlu Leśnym są bardziej zadbane. Czyżby na to miał wpływ obecny konkurs? Jeśli tak to bardzo się z tego cieszymy.

Komisja konkursowa

PRASE, a raczej jej zdecydowaną większość w naszym mieście rozprowadza RSW "Prasa". Szefem kostrzyńskiej delegatury jest pani Zmitrowicz Barbara. Na pełnych etatach zatrudnione są cztery osoby.

Co ludzie czytają w Kostrzynie? Jakte pisma najlepiej się sprzedają, a jakie zalegają półki. Oto pytania na które po zasięgnięciu informacji chciałbym teraz odpowiedzieć. Z gazet lokalnych najlepiej sprzedaje się "Gazeta Lubuska". Codziennie do kiosków dostarczanych jest 1600 egzemplarzy.

ność" po kolejnych zmianach kadrowych stracił na atrakcyjności. Na sprowadzanych do naszego miasta 50 egzemplarzy 40 wraca ponownie jako zwroty.

Powstały tygodnik "Centrum" organ prasowy jednego z najsilniejszych ugrupowań post-solidarnościowych jakim jest "Porozumienie Centrum" na 20 egzemplarzy rozprowadzanych, 19 to zwroty. No cóż początki są zawsze trudne. Do niedawna bardzo dobrze rozchodziły się wszelkiego rodzaju pisma z rozeległymi pantenkami. Pismo z rozeległymi

CO LUDZIE CZYTAJĄ?

Zwrotów jest bardzo mało od 50-100 egzemplarzy. Sobotni magazyn sprzedaje się w całość a jest tego aż 5000 egzemplarzy.

"Gazeta Nowa" rozprowadzana jest w ilościach 400 egzemplarzy z czego połowa to zwroty. Świadczy to o tym jak ciężko jest nowym tytułom utrzymać się na rynku.

Z gazet centralnych najlepiej sprzedaje się "Gazeta Wyborcza". Nakład około 100 egzemplarzy rozchodzi się prawie bez zwrotów. Poinformowano mnie, że popularność gazety wzrosła, kiedy zabrano jej znaczek "Solidarność". Dawna "Trybuna Ludu" a dzisiaj już tylko "Trybuna" sprowadzana jest w ilości 25 egzemplarzy i z tego co wiem ma swoich stałych i wiernych czytelników.

Z tygodników najlepiej sprzedawane są takie pisma jak: Wprost, Nie, Skandale, Polityka, Prawo i Życie. Są to pisma, które najczęściej nie mają zwrotów. Dobrze rozchodzi się wszelkiego rodzaju pisma kobiece i młodzieżowe. Co ciekawe, mimo, że jesteśmy społeczeństwem katolickim, prasa katolicka rozchodzi się bardzo słabo, jest bardzo dużo zwrotów.

Legendarny tygodnik "Solidar-

wana blondynka, choćby na okładce miało gwarancję, że szybko będzie sprzedane.

Takie pismo jak "Lektor" czy "Raport" rozchodziły się właściwie w każdych ilościach. Ostatnio jednak już zalegają półki. Czyżby poskutkowało głos kościoła? Po małym rynku z gołymi pantenkami nasyścił się i czytelnicy, a raczej oglądacze stają się wybredni. Na koniec chcę dodać, że nasza gazeta w ilości 500 egzemplarzy sprzedawana jest zawsze w całym nakładzie, mimo to wielu mieszkańców naszego miasta uważa ją za zwykłego brukowca a redagujących pismo z Bożej Łaski redaktorów. Wszystkim malkontentom w związku z powyższym chcę odpowiedzieć, że zwiększenia nakładu nie będziemy szukać poprzez zagładanie komuś do łóżka tak jak przystoi to redaktorom przyzwolonego szmatławca, ani też nie będziemy prezentować lokalnych piękności o dużych niebieskich oczach z nogami aż po szyję. Czasami jednak to, aż szkoda bo kostrzyńskimi mamy - palce lizać.

Marek Stawarz

Podziękowanie

Po raz pierwszy Ośrodek Pomocy Społecznej w Kostrzynie n.O zorganizował imprezę na "Dzień Dziecka", do której przyczyniły się: RSZ i Zbytu, KZP, CPN, Przedsiębiorstwo "Kartex".

Część artystyczną przygotował Dom Kultury oraz wystąpiły dzieci z Przedszkola nr 2.

Drobne upominki ufundowali prywatni właściciele sklepów z ulicy Mickiewicza, Jagiellońskiej, 15-lecia.

Uświetniła imprezę wojskowa grochówka z wkładką.

Za pomoc i dobre serce ofiarodawcom dziękujemy.

KOSTRZYŃ ←←←

URZĄD MIASTA

w godz. od 9.00 do 15.00

tel. 22-49

Punkt świadczy usługi w zakresie

przyjmowanie składek za ubezpieczenia:
komunikacyjne i kontynuowane-grupowe na życie.
przyjmowanie szkód: wypadkowych, kradzieżowych i zalaniowych.

Wszelkie wypłaty odszkodowań odbywają się w każdy piątek od godz. 9.00 do 12.00 **ZAPRASZAMY**

Pośrednik Mirosław Orłow

przyjmuje w tym punkcie pzu
w godz. 12.00-14.00

tel. donowy 22-72/Kostrzyn

PZU

Rok założ. 1805

Jerzeli chcesz ubezpieczyć

- MIESZKANIE
- BAGAŻ TURYSTYCZNY
- I INNE MIENIE
- SIEBIE OD NASTĘPSTW
- NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
- ZAŁOŻYC POLISY POSAGOWE
- DLA DZIECI LUB ŻYCIOWE DLA SIEBIE

Zgłoś się do pośrednika pzu

W ciągu trzech dni zaplanowano bardzo wiele różnego rodzaju imprez o charakterze kulturalnym, sportowym i rekreacyjnym.

Niektóre z nich cieszyły się bardzo dużym powodzeniem, niektóre natomiast żadnym (spotkanie z redaktorami lokalnych gazet).

rokrendrolowej atmosfery.

W sobotę także przy bardzo nielicznej publiczności w elitarniej wręcz atmosferze w Klubie Garnizonowym odbyło się przedstawienie Teatru Absurdu ZZZZZ z Zielonej Góry połączone z otwarciem sali klubowej i kawiarni w zupełnej



Kapela z Woudrichem

Pierwszą większą imprezą kulturalną były występy Śląskiej Estrady Wojskowej oraz Moniki Borys w roli gwiazdy. Szkoda tylko, że muzyka towarzysząca piosenkarce leciała z taśmy magnetofonowej, a nie na żywo. Na pewno było na co popatrzeć czy i też posłuchać to już sprawa dyskusyjna.

Następnie na scenie pojawił się wrocławski zespół "Vincent", ilość decyzji zdecydowanie się zwiększyła. Zespół grał całkiem niezłe zresztą standardy rock'n'rollowe i bluesowe. Szkoda tylko, że publiczność nie potrafiła wytworzyć gorącej

nowym robiącym duże wrażenie wystroju. Po przedstawieniu odbyła się dyskoteka.

W niedzielę mogliśmy porównywać umiejętności trzech orkiestr holenderskiej, niemieckiej i naszej kostrzyńskiej.

Wieczorem o 20-tej amfiteatr zapełnił się po same brzozy a bohaterem tego wieczoru był Bogdan Smoleń. Na te duże ilości kabaretów jakie ostatnio odwiedziły nasze miasto humor Smolenia nie był najwyższych lotów, ale publiczność bawiła się dobrze i o to właśnie chodzi.

J.Sz.



Na pierwszym planie od lewej: starosta powiatu Seelow, min. spraw wewn. landu Brandenburg, burmistrz Kostrzyna, przewodniczący Rady Miejskiej.

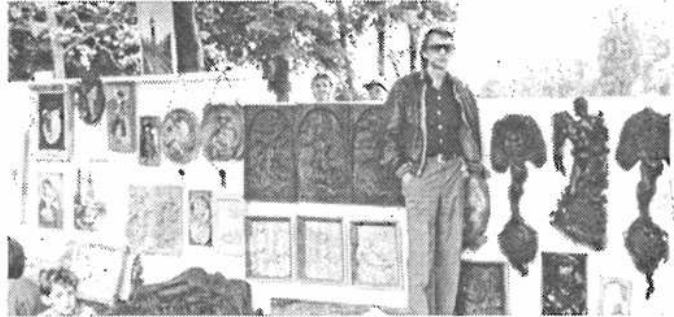
Bardzo udaną imprezą zaserwowaną nam podczas "Dni Kostrzyna" była wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich przedstawiona i przygotowana przez naszych rodzimych kostrzyńskich artystów.

Jedną z najciekawszych postaci, która zaprezentowała nam swoje prace malarskie oraz rzeźby był Andrzej Malczewski. Andrzej Malczewski maluje i rzeźbi co najmniej od kilkunastu lat. Wspominał i okazał prezentował się herb Kostrzyna wyrzeźbiony przez pana Andrzeja. Tu propozycja dla burmistrza naszego miasta. A może by tak zamówić u naszego pana Andrzeja takie małe arcydzieło. Inspiracją do prac dla naszego

skie zdobył nagrodę publiczności.

Obrazy prezentował również pan Henryk Stefański mieszkający w Kostrzynie od 1946 r. Maluje on ponad 35 lat. Pokazał nam obrazy malarskie przedstawiające okolice naszego miasta, plenery i pejzaże.

Mieliśmy okazję także oglądać prace młodszego pokolenia, pani Anny Kuzdrowskiej z Dąbroszyna, która prezentowała nam swoje obrazy z kwiatami i zwierzętami oraz Marka, syna pana Andrzeja, który również specjalizuje się w rzeźbie. Uważam, że impreza ze wszech miar udana. Należy częściej prezentować naszych lokalnych twórców bo naprawdę mają co pokazać. Do tego



Andrzej Malczewski ze swoimi pracami.

rzeźbiarza są różnego rodzaju motywy z historii, elementy marnistyczne, sceny z przyrody i polowań.

Kilka tygodni temu na "Plenerze 91" w Lubniewicach Andrzej Malczewski za swoje prace malar-

jednak potrzebne są pomieszczenia lub przynajmniej solidne zadaszenie. Kapryśna aura może zaszkodzić tym wszystkim pracom, które mieliśmy okazję oglądać podczas "Dni Kostrzyna".

(ms)



Redakcja w oczekiwaniu na czytelników.

SPÓR O HERB

Przedstawiamy dziś Państwu dwa wizerunki herbów naszego miasta. Pochodzą one z publikacji wydanej przez Mark Brandenburg Landesverband Berlin w 1982 r. za tytułowanej "Kostrzyn. Miasto nad Odrą i Wartą. Wydawnictwo jubileuszowe z okazji 750 lecia.

1232-1982". Istotnym elementem różnicującym obydwie herby jest korona, umieszczona w tzw. klejnocie. Herb obowiązujący do 1945 r. (po lewej) ozdobiony jest koroną kamienną - symbolizującą obronny charakter miasta, zaś w klejnocie drugiego herbu widnieje koro-

na metalowa. Herb ten pochodzi z pieczęci Rady Miejskiej Kostrzyna z 1758 r. Prawą stronę herbu stanowi połowa brandenburskiego orła w kolorze czerwonym na białym tle, zaś po lewej - karp koloru złotego na tle niebieskim.

Komisja statutowa Rady Miejskiej

pracuje nad ustaleniem ostatecznego wizerunku herbu miasta na podstawie dostępnych opracowań naukowych i dokumentów historycznych. Jak się Państwu podobają przedstawione dziś herby? Czekamy na opinie.

(gt)



PRZEGLĄD STAREJ PRASY O KOSTRZYNI

GAZETA GORZOWSKA z 23.02.1965
- informuje: "Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru, ma jak każdy zakład produkcyjny, określoną zdolność produkcyjną. Granica ta została przekroczona już w ubiegłym roku (...). W ostatnich latach fabryka notuje korzystne zmiany nie tylko w ilości, ale i w jakości produkcji..."

z 18.03.1965
"Do 21 bieżącego miesiąca czynna będzie wystawa w Kostrzynie przedstawiająca dorobek XX-lecia miasta. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło przeszło 800 osób."

TRYBUNA LUDU z 26.03.1965
"Nakłady inwestycyjne na rolnictwo w województwie zielonogórskim wzrastają o 64 procent w stosunku do bieżącej pięciolatki i wynoszą 3,7 miliarda złotych. Największą inwestycją w tym województwie będzie budowa wielkiego basenu retencyjnego w rejonie Kostrzyna i Słońska".

ILUSTROWANY MAGAZYN STUDENCKI z 4.04.1965

- zamieszcza artykuł Józefa Morawskiego pt. "Krok następny", który obwieszcza optymistyczną wiadomość: "W województwach o słabym uprzemysłowieniu (...) buduje się nowe, wielkie zakłady przemysłowe. Na Ziemi Lubuskiej (...) kosztem około 1 mld złotych zostanie rozbudowana Fabryka Celulozy i Papieru w Kostrzynie n.Odra".

GAZETA GORZOWSKA z 7.04.1965
- informuje w artykule pt. "Przygotowania do wyborów w powiecie gorzowskim: "Powiatowa Rada Narodowa powołała już Miejskie Komisje Wyborcze (...) Przewodniczącym Komisji w Kostrzynie jest Walerian Rojecki, zastępcą Aleksander Janyska, sekretarzem Stefan Litwiniec".

z 28.04.1965
"Majowy czyn załogi kostrzyńskiej "Celulozy" - to tytuł notatki informującej, że: "Na przeszło 2600 tys. zł oblicza się wartość zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja przez załogę Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Główna zobowiązanie to produkcja 400 ton celulozy i gatunku ponad plan do końca czerwca".

z 13.05.1965
- publikuje nie podpisany artykuł pt. "Pro-

gram na miarę potrzeb i możliwości, w którym czytamy m.in.: "Przedstawiony przez Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu program wyborczy zawiera generalne założenia przyszłej pięciolatki w powiecie gorzowskim. ... W latach 1966-70 tylko ze środków rad narodowych Kostrzyn otrzyma 820 izb (...) Nowe przedszkola staną w Murzynowie i Kostrzynie. Pomyślne zrealizowanie tego ambitnego programu zależy będzie od nas wszystkich, a także od ludzi, których 30 maja wybieramy do rad narodowych. Kandydaci wysunięci przez Front Jedności Narodu gwarantują wykonanie naszego programu wyborczego".

GAZETA ZIELONOGÓRSKA z 15/16.05.1965

"Wczoraj odbyło się kilkanaście kolejnych spotkań kandydatów na postów i radnych z wyborcami. Kandydat na posła Tadeusz Wysocki spotkał się z załogą Kostrzyńskiej F-ki Celulozy. W spotkaniu tym wziął także udział przewodniczący Prezydium WRN Jan Lembas, kandydujący z tego okręgu wyborczego na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej".

z 10.06.1965
"Odra nadal atakuje wały ochronne. W rejonie Kostrzyna wody Odry zalały drogi Kostrzyn-Słubice-Słońsk. Choć na szosie utrzymywała się 20-centymetrowa warstwa wody, nie doszło do zakłóceń w komunikacji".

GAZETA GORZOWSKA z 14.06.1965

"Igranie z ogniem" - to tytuł dowcipnej notatki, którą w dużym skrócie cytujemy: "Mocno narazili się zarządowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Kostrzynie pracownicy miejscowego ZURIT. Zarząd oddał we wrznięciu do naprawy telewizor. Mimo wielokrotnych interwencji ze strony strażaków, telewizor stał w punkcie naprawy... przeszło 8 miesięcy. W końcu oświadczone strażakom, że mogą telewizor zabrać nie naprawiony, bo na naprawę nie ma czasu..."

W kostrzyńskim punkcie ZURIT powinni teraz dobrze uważać, aby nie zaproszyć ognia, bo strażacy mogą odpłacić się pięknym za nadobne".

A.K.

KOSTRZYŃSKIE POLONICA

W 1992 r. minie 760 lat od kiedy Kostrzyn oddano templariuszom, a tym samym poddany został wpływom niemieckim przez następne 723 lata. Siedem wieków germanizacji osadnictwa zatarło zdawać by się mogło, wszelkie polskie ślady na tej ziemi. Jednakowoż lektura przedwojennych czasopism kostrzyńskich udowodnia, że germanizacji z całą pewnością oparły się z polską brzmiące nazwiska kostrzyńskian. Dziedziczone z ojca na syna, ulegały mniejszym lub większym zmianom, zniemczeniu, lecz ich słowiańskie pochodzenie jest aż nadto wyraźne. Zdaje sobie sprawę z tego, że wielu właścicieli tych nazwisk z chęcią pożyłaby się ich wówczas - w latach trzydziestych. Podając zatem przykłady kostrzyńskian o polskich nazwiskach, nie chcę udowodniać na siłę polskości naszego grodu, ta bowiem pozostaje bez dyskusji. Podaję je, gdyż jest to fantastyczny przyczynek do poszukiwań, szperania w starych archiwach i rodzinnych dokumentach. Może ktoś dzięki temu dowie się, że jedna z gałązek jego drzewa genealogicznego wyrastała właśnie tu w Kostrzynie - mieście odebranym Polakom przed wiekami.

W spisie oficjalnie zarejestrowanych firm kostrzyńskich naliczyłem kilkadziesiąt nazwisk o polskiej etymologii. Wśród trzech właścicieli miejskiego szpitala był również dr Schemensky. Jego kolega - lekarzem był

być dentysta - Paul Hankewitz. Spędem bydła zajmowała się firma Konrad Dembowski O Co oraz V.Polaczyk, który prowadził też sklep mięsny. Towar dostarczali mu rzeźnicy: Roman Bujara, K.Bennewitz i P.Sikora.

Garbowaniem skór trudnił się M.Babelowsky. Bruno Piotrowski nie mógłby zapewne sprzedawać pieczywa, gdyby nie działalność Oscara von Lutskiego - handlującego zbożem. Z handlu żyło wielu kostrzyńskian.

Artykuły kolonialne sprzedawali: Carl Sowa, A.Gorny, G.Krawowizky. Handlem meblami zajmował się Karl Waschowski. Fritz Taranowski i Karl Wacławski sprzedawali aparaty radiowe, zaś papierosy można było kupić u Agnes Basendowski. Jeśli zniszczyłeś buty na placu sportowym Willi'ego Gorczyca, zgłoś się do szewca Romana Rateitschaka (Ratajczaka)! W nowej kreacji, uszytej przez Hermana Kolczynskiego możemy udać się do restauracji Andreasa Boschanskiego, E.Woznaka lub p.Maletzkiego, by przyjemnie spędzić wieczór. A kiedy w domu znudzi ci się tapeta, dźwoni do V.Firleya lub W.Glatkowski - solidnych tapeciarzy. Być może znajdziesz tam popijających piwo: blacharza P.Dobrowolskiego lub lakiernika Markowskiego.

Grzegorz Tomczak

Pod względem religijnym jesteśmy raczej jednorodni. Około 95% naszego społeczeństwa jest wyznania rzymsko-katolickiego. Przed wojną kraj nasz zamieszkiwali Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Litwini a nawet Łotysze. Byliśmy więc społeczeństwem wielonarodowym. Inne narodowości to inne religie i wyznania. W kresowej Polsce często egzystowały obok siebie w jednej wiosce kościoły prawosławne i katolickie. Jak silna jest wiara katolicka w naszym kraju możemy się przekonać chociażby zaglądając na nabożeństwa odprawiane w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Kościół wypetniony jest po brzegi. Jednak w naszym mieście egzystują również inne wyznania, które również wywodzą się z głównego nurtu chrześcijańskiego. Na ulicy Banaszaka jest kaplica kościoła Nowoapostolskiego. Według jego wyznawców kościół Apostolski jest Kościołem Chrystusowym, którego założycielem był Chrystus.

Chrystus poprzez wystanie Apos-

poprzez pokutę i modlitwę. Na mszy tzn. świętej wieczerzy, św. komunie przyjmuje się pod postacią opiatka namoczonego w winie. Spowiedź ogólna odbywa się podczas modlitwy "Ojciec Nasz".

W Polsce zasadniczy zbor istnieje w Ostródzie, Gdyni, Łodzi, Wrocławiu, Wąbrzeźnie.

W Kostrzynie przed wojną był duży zbor Nowoapostolski. Po wojnie już na terenach polskich w naszym mieście zbor nowoapostolski powstał w 1980 r. Dzisiaj do niego należy kilkadziesiąt osób. Nabożeństwa odbywają się co niedzielę, odprawiane często przez starszego okręgowego przyjeżdżającego z Gdyni pana Starostę Edwarda. Na codzień gospodarzem kaplicy, jest pan Najda Stanisław. Nie wszyscy również wiedzą, że na ulicy Żeglarskiej niedaleko, gdzie kiedyś stał "stara gazownia" buduje się kościół Chrześcijańskiej Wspólnoty Zielonościwotkowej. Opiekunem i patronem dojeżdżającym z Nowej Soli jest pan Marian Kalata. Kościół ma

Wspólnoty chrześcijańskie w Kostrzynie

tołów kazat nauczać następującymi słowami: "Pójdźcie i nauczajcie wszystkie narody świata i ochrzćcie ich wodą i Duchem Świętym. Nie martwcie się o macie mówić, bo nie wy tylko ja przez Was działający przez Ducha Świętego. I ja będę z Wami aż po wszystkie dni do końca świata".

W XVIII wieku kościół apostołski po latach zapomnienia odradza się, przybierając nazwę kościół Nowoapostolski powstrzymuje się od wszelkiej działalności politycznej zgodnie ze słowami Chrystusa "Królestwo moje nie jest z tego świata".

Kościół Nowoapostolski uważa za oczywiste, że członkowie wypełniają swoje obywatelskie obowiązki według słów Chrystusa "Oddawajcie więc, co jest cesarskie, cesarzowi". Każdy nowoapostolski Chrześcijanin może być aktywnym w życiu publicznym. Nie pobiera żadnych składek. Wszelkie wydatki pokrywane są z dobrowolnej ofiary członków.

Nowoapostolski Kościół tworzą zbory. Naczelnym duszpasterzem jest główny apostoł z siedzibą w Zurichu (Szwajcaria). Nowoapostolskie Zbory danego kraju lub regionu stanowią razem okręg apostołski, na którego czele stoi apostoł okręgowy. Pielęgnacja każdego zboru powierzona jest przewodniczącemu, który nosi urząd kapłanski. W kościele są następujące urzędy kapłańskie: biskupi, starsi, pasterze, ewangeliczi, kapłani. Do pomocy są im dani diakoni i poddiakoni, przez co zapewniona jest duszpasterska opieka każdego członka zboru. Wszyscy duchowni są osobistościami ze wszystkich stanów i zawodów bez teologicznego wykształcenia. Poza znikomymi wyjątkami wszyscy dobrowolnie i nieodpłatnie wstawiają swój wolny czas do służby w kościele. Mogą zakładać rodziny. Popetnione grzechy darowuje się

być oddany na jesieni bieżącego roku. Nazwa tej Chrześcijańskiej Wspólnoty wywodzi się od pięćdziesiątego dnia od zmartwychwstania Chrystusa. Podstawą wiary jest Pismo święte. Wierzą w św.Trójcę, Matkę Jezusową, lecz nie modlą się do Niej. Spowiedź i rozgrzeszenie nie jest udzielana przez kapłana tylko przez spowiedź publiczną. Jeżeli grzechy się powtarzają można być naznaczonym i wyłączonym ze zboru ale nie wykluczonym całkowicie. Zawsze jest możliwość poprawy.

Biskupi i przełożeni nie muszą żyć w celibacie i mogą zakładać rodziny. Oplerają to na słowach św.Mateusza, który mówi, że kto żąda biskupstwa to mąż jednej żony, czuły, poważny we wszystkich sprawach będący wzorem.

Św.Komunie przyjmują pod postacią wina i chleba. Chrześcijańska Wspólnota Zielonościwotków w naszym mieście powstała na początku lat osiemdziesiątych. Dziś liczy około czterdzieści osób. Większe zbory istnieją w województwie zielonogórskim. W naszym województwie zbor istnieje w Gorzowie Wlkp.

Kończąc tą krótką retrospekcję po kostrzyńskich wspólnotach Chrześcijańskich chciałem podziękować za życzliwe przyjęcie i udzielenie informacji. Zaznaczam, że próbowałem również zasięgnąć informacji na temat Świadków Jehowy. Niestety nie udało mi się nazwiny to z przyczyn ode mnie niezależnych. Szkoda, bo była ku temu okazja. Nie rozumię uprzedzeń i reakcji niektórych ludzi. Może faktycznie lepiej chodzić po domach i tam szukać nowych wiernych niż udzielić kilku podstawowych informacji na temat swojej wiary lokalnemu dziennikarzu.

Marek Stawarz

Wydawca: Rada Miejska w Kostrzynie n. O.
Redakcja: Jarosław Szydelko - red. naczelny, Grzegorz Tomczak - z-ca red. nacz., Ryszard Skaiba, Jerzy Szablowski, Marek Stawarz.
Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Grażyna Szablowska.
Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. O., ul. Kopernika 1, Urząd Miejski pok. nr 1.
Listy kierować: 66-470 Kostrzyn, Skrytka pocztowa nr 86.
Skład komputerowy: PERFECT-COMPANY, Gorzów Wlkp., ul. Kusocińskiego 1, tel. 32-22-36.
Druk: Oficyna Drukarska "GRYP", 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Błotna 13, Ryszard Golaszewski.

DZIŚ W GAZECIE, JUTRO NA KASECIE

Bardzo znany motyw w amerykańskim filmie sensacyjnym to problem bezsilności prawa wobec zorganizowanej przestępczości.

Niedoskonałość systemu prawnego, cichy sojusz świata przestępczego i policji, luki prawne pozwalające przestępcom unikanie kary, korpucja wymiaru sprawiedliwości - to tematy dziesiątek filmów. Ich bohaterami są obywatele biorący sprawy zapewnienia bezpieczeństwa sobie i swoim bliskim we własne ręce. Jedną z pierwszych takich postaci był architekt Kersey bohater filmu "Żądza śmierci" (Death Wish) znanego także pod tytułem "Pragnienie śmierci". Banda narkomanów gwałci i morduje mu żonę i córkę. Po tym wydarzeniu staje się on kimś w rodzaju Anioła Zagłady, pogromcy świata przestępczego Nowego Jorku a w następnych filmach tego cyklu "Żądza śmierci 2,3 i 4" także innych miast Stanów Zjednoczonych.

W świetnej roli bezwzględniego mściciela wystąpił Charles Bronson.

Dosyć często też w rolę stróża porządku i egzekutora sprawiedliwości wcielali się sami policjanci. Chyba najbardziej znanym z nich był ten grany przez Clintę Eastwooda w serii filmów o inspektorze Harry Calagha-

nie, który to konsekwentnie realizuje swoją misję rozpoczętą w filmie "Brudny Harry" (Dirty Harry). Jest on nieustraszoną i nieugiętą "naprawiaczem" niedoskonałego prawa. Najnowszym jak dotychczas filmem z tego cyklu jest "Śmiertelny zakład" (The Dead Pool) w reż. Buddy Van Horna. Postać ta podobnie jak inni bohaterowie tego typu filmów to postać na ogół tragiczna. Żądza śmierci często uniemożliwia im powrót do normalnego życia.

Żadnych rozterek moralnych nie ma natomiast bohater bardzo popularnego ostatnio w kręgach video filmu "The Punisher". Bohaterem jest były policjant, któremu także zabito rodzinę, tym razem jednak zrobiła to mafia. Punisher więc przywdziewa skórzany kombinezon, obwieszony taśmami naboju, nie rozstaje się z karabinem maszynowym. Tak przygotowany wypowiada wojnę zorganizowanej mafii. W tym przypadku jest to japońska jakuzza. Walcząc dzielnie, zabijając i paląc swoich przeciwników, oczywiście nie uważa, że sam występuje przeciwko prawu.

J.Sz.

KLASÓWKA Z HISTORII

753 r pne - Najazd Szwedów na Rzecz Pospolitą Polską

476 r ne - Wojna Rosji z Polską

966 - Rewolucja Październikowa

1002-1018 - I wojna światowa

1025 - Powstanie

1076 - Pokolenie komunistów (władza Józefa Stalina)

1109 - śmierć Stalina

1138 - Pierwszy Katolicki kościół na Sówalszczyźnie.

Z jadłospisu restauracji "Bistro":

- kotlet schabowy z rytkami
- pieczeń wieprzowa w sosie własnym
- śledź w oleju z cebulką
- tort szwacki z lodu
- chlepek
- ser żółty

• W dniu 13.06.1991 w godzinach wieczornych w parku przy ul. Fabrycznej został pobity mężczyzna. Nikt mu nie udzielił pomocy. Dopiero po dojściu do domu sąsiad wezwał pogotowie. Mężczyzna w stanie poważnym przebywa w szpitalu.

• W dniu 14.06.1991 o godz. 20.30 na ul. Sikorskiego kierowca samochodu osobowego marki BMW potrafił przechodzącą w miejscu nieoznakowanym starszą kobietę, która

• W minionym tygodniu jeden z mieszkańców domu przy ul. Nadbrzeżnej spowodował swoich sąsiadów do bójki w następstwie czego został dotkliwie pobity i znajduje się w szpitalu. W dniu pobicia odmówił on wszelkiej pomocy, dopiero w następnym dniu jego stan uległ na tyle pogorszeniu, że rodzina sama wezwała karetkę.

• W dniu 16.06.1991 do szpitala przywieziono z Warnik mężczyznę z obrażeniami głowy.

KRONIKA POLICYJNA

z poważnymi obrażeniami przebywa w szpitalu. Kierowcę poddano badaniom alkoholom, zawartość w alkoholu nie stwierdzono. Kierowca jest mieszkańcem Kostrzyna.

• W dniu 14.06.1991 o 22.15 Straż Pożarna powiadomiła policję o pożarze w Drzewicach. Spaleniu uległ stóg słomy pszenno-żytniej o wart. 20 mln zł należący do Jana Z.

Jak dotychczas przyczyn obrażeń nie ustalono.

• "Dni Kostrzyna" przebiegały na ogół spokojnie. Policja zatrzymała jedynie jednego mężczyznę do wytrzeźwienia. Poza tym nie zachodziła konieczność podejmowania drastycznych decyzji.

J.Sz.

KOSTRZYŃSKA POLICJA Z(a) PAPIEŻEM

Niedawna wizyta Jana Pawła II w Polsce była już obszernie opisana w wielu czasopiśmie. Wydawałoby się, że "Gazeta Kostrzyńska" nie może już nic na ten temat dodać. Mało kto jednak, zwrócił uwagę na to, że najwierniejszymi słuchaczami Papieża byli ... policjanci, także kostrzyńscy.

Postanowiłem zatem dowiedzieć się jak przebiegały losy kostrzyńskich policjantów podczas tych ważnych wydarzeń.

Było ich sześciu. Wraz z kolegami z województwa gorzowskiego i zielonogórskiego tworzyli kilkusetosobowy oddział podążający za Ojcem Św. Ponieważ kolumna samochodów wioząca tak dużą grupę, była zdecydowanie wolniejsza od Papieża, podróżującego śmigłowcem, zabezpieczali co drugą miejscowość tzn. Koszalin, Kielce, Olsztyn i Warszawę. W sumie przejechali i to bocznymi drogami, około 2500 km.

Praca ich z wyglądu łatwa, okazała się ciężką harówką. Po wielogodzinnej jeździe, "obstawiali" trasę przejazdu Jana Pawła II przez kilka, a nawet kilkanaście godzin. Na dodatek każda miejscowość witała ich deszczem. I gdy np. w Kielcach podczas mszy

ulewa spowodowała ucieczkę ok. 1/3 wierzni oni dotrwali do końca.

Na szczęście warunki socjalne jakie im zapewnił nie były najgorsze. Tylko w Kielcach zakwaterowano wszystkich policjantów w garażach po czołgach, w których spalo po 300 lub 500 osób. Poza tym wyjątkiem było raczej znośnie, żeby nie powiedzieć luksusowo. W Koszalinie i Olsztynie zostali ulokowani w ośrodkach wypoczynkowych. Pokoje dwuosobowe, łazienki, dobre jedzenie i piwo w bufecie nastrojały na pewno optymistycznie. A o tym, że humory w grupie były dobre świadczy fakt wypicia przez całą ekipę gorzowsko-zielonogórską ok. 2500 butelek piwa w ciągu dwóch posiedzeń. Jednak ranga wydarzenia w jakim brali udział spowodowała, że nie tylko tego typu wspomnienia zostaną w ich pamięci. Bo czy można zapomnieć, że stało się 3 metry obok Papieża lub widziało się z bliska Wałęsę i Bieleckiego wraz z całym rządem, zajeżdżających pod Zamek Królewski lanciami? Na pewno nie i tego właśnie można trochę zazdrościć naszym policjantom.

Jarosław Szydelko

PIŁKA NOŻNA

U progu wakacji

Powoli dobiegają końca rozgrywki piłkarskie wszystkich szczebli. A-klasowa Celuloza II sprawiła niespodziankę w Lipkach Wielkich wygrywając z Polonią 2:1 (bramki Iwaszko) oraz zremisowała z Błękitnymi Lubno 3:3 (Iwaszko, Ożycz, Pogoda z karnego). W ostatniej kolejce kostrzyńskianie zmierzają się ze Smogórzanką.

Juniorzy młodsi pokonali wysoko Wartę Gorzów 7:1 (Cudak, Krysiński, Grzelak K, Tomkowski 3, jedna samobójcza). Trampkarze starsi również wygrali z Wartą 5:2 (Żychowicz, Olszewski, Kaszuba, Drohomierski, Kalinowski). Obie drużyny zakończyły rozgrywki w niezłym stylu, co było wynikiem zasilenia ich przez juniorów grających w klasie M.

12.06. w Starym Kurowie juniorzy starsi rozegrali eliminacje do mistrzostw województwa (tzw. Kryształowy Puchar Warty). Po pokonaniu Meprozetu 1:0 (Zdobylak) i porażce ze Sto-

czniowcem Barlinek 1:3 (Mikołajczuk) awansowali do rozgrywek finałowych.

Również najmłodszy piłkarze rozegrali swoje mistrzostwa. Orliki prowadzone przez L.Gąseckiego przegrały ze Stilonem 0:2 oraz z Płonem Krzęcin 0:1. W meczu o 4 m w województwie nasi chłopcy pokonali Stoczniowca Barlinek 2:0 (Kowalczyk, Rochowczyk).

Jak zapewne wiedzają już kibice, 6.06. w Stubicach w przedmeczku finału PP na szczeblu wojewódzkim wystąpili oldboje Celulozy i ML KS Stubięc. Górą byli nasi piłkarze zwyciężając 2:0 (bramki J.Ziajka). Rewanż rozegrany zostanie 22.06. o godz. 17.00.

8.06. w ramach Pucharu Przyjaźni III ligowa Celuloza rozegrała mecz z drużyną Aufbau Eisenhüttenstadt zwyciężając 5:2 (1:0) (Łącki 2, Ożycz, Tański, Neumann). Oprócz bramek do najciekawszych momentów spotkania należało niewykorzystanie karnego przez Dolińskiego (strzał obok słupka) oraz dwie sytuacje

sam na sam z bramkarzem, w jakich znalazł się Łącki, dwukrotnie przegrywając ten pojedynek. Ze względu na brutalne napaści na Polaków w Niemczech (np. ostatni atak na młodych piłkarzy ze Stubic) kierownictwo naszego klubu zdecydowało zrezygnować z udziału w meczu rewanżowym w trosce o zdrowie a może nawet, życie zawodników i całej ekipy.

W maju i czerwcu rozgrywano mecze szóstek piłkarskich w ramach Kostrzyńskiej Spartakiady Zakładowej. Spośród 12 drużyn najlepszą okazała się WWI KZP wyprzedzając nauczycieli "Belfer" oraz JW 33-30. W 40 spotkaniach strzelono 155 bramek. Najlepszym strzelcem był Z.Kodzis a za najlepszego bramkarza uznano A.Matijka (obaj WWI KZP).

8.06. w Kostrzynie rozgrywano mecze eliminacyjne turnieju o Złotą Piłkę. Spośród 4 drużyn kostrzyńskich odpadły z rozgrywek dwie (Mustang i Orzełki) a dwie zakwalifikowały się do dalszych gier.

R.Skalba

Program sportowy obchodów święta naszego miasta był bardzo obfity. Uatrakcyjniło go na pewno przybycie sportowców z Kietz (Niemcy) i Woudrichem (Holandia). Oto garść wyników i komentarzy:

Piątek - 14.06.

Rozpoczęło się wszystko od konkursu 5 milionów, ze względu na zbrokotowanie tej imprezy przez nauczycieli szkół podstawowych nie tak efektownego jak zazwyczaj. W imprezie zorganizowanej przez niezamordowanego J.Saka, który praktycznie sam przeprowadził wszystko od początku do końca, wzięła udział grupa dzieci z SP 1. Postawy nauczycieli nie będą komentować tylko ze względu na solidarność zawodową. Dzieci bawiły się dobrze zdobywając przy tym miłe

DNI KOSTRZYNA

SPORT INTERNATIONAL

nagrody. W imieniu wszystkich, którym zależało, aby Dni Kostrzyna wypadły ciekawie, serdecznie dziękuję p.Sakowi.

Sobota - 15.06.

Na Kręgielni z udziałem 13 par rozegrano turniej brydżowy. Zwyciężyli panowie A.Fabianowicz - M.Nieznanski wyprzedzając parę K.Grauer - W.Waszkowiak oraz D.Bukowski - W.Galczak.

Na stadionie rozegrano mecz piłkarski juniorów między reprezentacjami Kostrzyna i gminy Woudrichem. Młodzież holenderska uległa naszym piłkarzom 2:6 (Tomkowski Z., Cudak, Wiśniewski, Gąsecki, Mikołajczuk).

W hali Celulozy miał miejsce pokaz judo w wykonaniu gości z Holandii i zapasów w wykonaniu zawodników Celulozy. Zapasy są znane kostrzyńskiej publiczności, ale z judo zetknęli się nasi kibiccy chyba po raz pierwszy. Obie grupy zaprezentowały wiele efektownych ćwiczeń, chwytów i rzutów. Na mnie osobiście większe wrażenie wywarli zapaśnicy. Szczególnie efektowne były rzuty na szybkość oraz wchodzenie Grzeska Piotrowskiego po ścianie.

W godzinach popołudniowych do rywalizacji na boisku piłkarskim stanęli reprezentanci służby zdrowia z Kostrzyna, Dębna. W strzelaniu bramek okazali się lepsi nasi lekarze wygrywając 3:2.

Niedziela - 16.06.

Wczesnym rankiem swe zawody rozegrali wędkarze. Turniej drużynowy wygrali wędkarze z koła nr 2 Celuloza wyprzedzając ekipę holenderską, koło nr 1 Kolejacz i drużynę niemiecką. W rywalizacji indywidualnej najlepiej zaczął R.Gruszcki (57 ryb, waga łączna: 3,27 kg), 2 m zajął reprezentant Holandii L.v.Anloosi (28 - 2,47 kg) a 3 m K.Zawada (128! - 2,19 kg).

Ekipa holenderska wyposażona była ponoć jak reprezentacja Polski na MS, ale widać nie sprężył się do wszystkiego.

W turnieju szachowym rozgrywanym przez tuzin zawodników najlepszym okazał się, co nie było żadną niespodzianką, Robert Wilczewski. Drugie miejsce zajął żołnierz JW 22-30 kpr Krzysztof Nieroda (nota bene piłkarz Unii Racibórz zatwierdzony do gry w Celulozie na okres odbywania służby wojskowej) a trzeci był p.Henryk Świercz.

Kostrzyński Bieg Uliczny na dystansie 10 km zdobywa sobie powoli

coraz większą renomę w światku biegaczy. Stawka biegaczy zwiększa się z roku na rok a przy okazji robi się coraz mocniejsza. W przedbiegach rywalizowała młodzież szkolna na dystansach od 400 do 800 m. Zwycięzcami w swoich kategoriach wiekowych byli: dziewczęta: M.Michniewicz, A.Jaskóła, A.Wolna, (Międzychód) i L.Wasyłak, chłopcy: S.Jankowski, G.Świercz, B.Pawlak, R.Bednarz. W biegu głównym wystartowało 118 zawodników i zawodniczek z Polski, Holandii i Niemiec. W kategorii kobiet zwyciężyła znana biegaczka Maria Kawiorska z Pszczewa, 2 m zajęła K.Pieczulis z Głogowa. Reprezentantka Kostrzyna M.Jermak zajęła 3 m. W rywalizacji mężczyzn najlepszym okazał się Andrzej Nowak ze

Szczecina. Z sekundową stratą przyległ na metę J.Podbereski z Gucisza. W kategorii wiekowej (40-49 l) zwyciężył Henk Westerlaken (Holandia) 3 m zajął J.Sak. Najmłodszym biegaczem był 10-letni Krzysztof Czarniecki z Kostrzyna, a najstarszym 73 letni biegacz ze Szczecina Jan Kopeć.

Jako ciekawostkę chciałbym podać, że na liście startowej pod numerem 97 zanotowany został Eric Clapton z JW 33-30, który nie odegrał większej roli w biegu.

Z podrażnioną ambicją przystąpili juniorzy z Woudrichem do rewanżowego spotkania z drużyną Celulozy. Jednak i tym razem górą byli piłkarze gospodarzy zwyciężając 2:1 (bramki Zdobylak i Ratajczak). Następni, razem na Dni Kostrzyna nasi goście przywiezli ze sobą piłkarzy Ajaxu lub PSV.

41 zawodników stanęło na starcie indywidualnego turnieju tenisa stołowego. Uczestniczyli zawodnicy z Kostrzyna, Gorzowa, Witnicy i Kietz. W kategorii kobiet bezkonkurencyjne były reprezentantki Gorzovii, z których najlepsza okazała się Kamila Kulczycka. Nasze dziewczęta zajęły miejsca poza pierwszą szóstką. Również rywalizację mężczyzn wygrał gorzowianin Marcin Rystrej, ale 3 m zajął nasz młody gracz D.Staszewski. Szkoda, że zabrakło zapowiedzianych ping-pongistów holenderskich, co z pewnością uatrakcyjniłoby i tak interesujący turniej.

Po południu w okolicach amfiteatru odbywał się festyn, którego wiele punktów miało charakter sportowy jak np. przeciąganie liny, wspinanie się po słupie, rowerowy tor przeszkód, symultana szachowa itp. Chciałbym jeszcze krótko wspomnieć o zamierzonym spotkaniu kibiców sportowych z redakcją naszej gazety. Z nieukrywaną przykrością muszę stwierdzić, że na spotkanie nie pojawił się żaden sympatyk sportu, co stawia pod znakiem zapytania celowość tworzenia strony sportowej w naszej gazecie, bo być może niewiele osób ją czyta. Trochę jestem zniechęcony tym faktem i szczerze przyznaję, że strona sportowa jest zagrożona. Żeby choć przyszli wrogowie, bo obojętność jest rzeczą najgorszą.

P.S. Imprezy sportowe miały ogromną rzeszę nie tylko kibiców ale i sponsorów. Tą drogą chciałbym im w imieniu szkoleniowców, zawodników i sympatyków sportu serdecznie podziękować za wsparcie, żaluję, że brak miejsce nie pozwala mi ich wy-

PIŁKA NOŻNA

Po sezonie

Rzeczelną oceną występów kostrzyńskiej Celulozy w minionym sezonie zajęłaby zbyt wiele miejsca, a tego nam brak, z konieczności więc ograniczę się tylko do kilku uwag. Szkoda, że drużynie brakowało wiary w siebie, bo przecież wyniki rundy wiosennej wykazały, że stać ją było na pokonanie każdego przeciwnika. Umiejętności nie starczyło właściwie tylko na Chemika. Zamiast walki o II ligę oglądaliśmy walkę o 5 miejsce, zaś motywacją były tylko pieniądze. Tam gdzie są pieniądze, tam są i nieporozumienia na linii zawodnicy - trenerzy - klub. Nie brakowało ich i w tej rundzie. Trenerzy prowadzą swój ranking. Dla mnie najlepszym zawodnikiem był Orłowski, reżyser gry i król środka pola. Notowania Kuśmierczaka obniża mnogość niewykorzystanych sytuacji, ale ambicji nie można mu odmówić. Podobał mi się Łącki, który skutecznie wypęłniał lukę po Filasie oraz żądziorny i ruchliwy Sobczak. Poniżej oczekiwań grali Pogoda, Olejniczak, Dymnicki. Pozostali przeciętnie. Najbardziej udanie zadebiutował Ożycz (spośród wychowanków Celulozy). Jeśli chodzi o poszczególne formacje drużyny żadna z nich nie wyróżniła się specjalnie w ciągu sezonu. Z niecierpliwością oczekuję debaty Zarządu. Czy nasza drużyna ma być III ligowym przeciętniakiem, czy też w końcu zacznie walczyć o wyższe cele.

L.A.

STARTY NA BIEŻNI

Miesiąc maj obfituje w imprezy biegowe, naturalnie z udziałem naszych reprezentantów. W Gorzowie odbyły się mistrzostwa miejscowej AWF. W biegu na 200 m 2 m zajął A.Nowak a 3 m M.Szewczyk. Na jedną milę zwyciężyła M.Jermak, 4 m. J.Sak, 6 m. K.Bukiel. W Nowej Soli startowali w przełajach weterani. Bieg na 5 km wygrał J.Sak, drugi był L.Stańczak, piąty K.Bukiel.

W finałach GSM złoty medal w biegu na 1500 m zdobyła M.Szewczyk. Na tym samym dystansie wśród chłopców 2 m zajął J.Jawin, 3 m na "sełkę" wywalczył G.Chiliński.

W Dębnie rozegrano mifling LA z okazji XXX-lecia SZS. Bieg na 800 wygrał A.Nowak, J.Sak był czwarty, J.Jawin piąty. Na 100 m zwyciężył G.Chiliński.

W Stargardzie Szczecińskim miały miejsce eliminacje do MP juniorów. Miejsca Kostrzynian: 3 km - 4 m M.Szewczyk, 800 m - 4 m A.Nowak, 100 m - 6 m G.Chiliński. Bieg na dystansie 1500 m wygrał kostrzynianin M.Staniszewski w czasie 3.53.0 sek

ZAPASY

PUCHAR BURMISTRZA WRĘCZONY!

III rzutem zakończył się turniej indywidualny o Puchar Burmistrza Kostrzyna. Zwycięzcami całego turnieju zostali: Grupa młodszą - 27 kg - K.Gniady, 30 kg - A.Żołna, 33 kg - K.Wolski, 36 kg - P.Przychodaj, 39 kg - M.Kawiński, 42 kg - M.Kwiatkowski, 46 kg - D.Grażewski, 52 kg - D.Paszkwicz, 52 kg - D.Józefowicz. Grupa starsza: 30 kg - J.Fall, 35 kg - P.Domieracki, 37 kg - Cz.Pieczonka, 40 kg - D.Szymańczak, 43 kg - M.Zdanowski, 47 kg - G.Piotrowski, 50 kg - R.Pieprzka, 54 kg - A.Srokowski, 58 kg - A.Abrasowicz, 63 kg - K.Kmieć, 68 kg - A.Oleszczuk, 73 kg - M.Mania, 78 kg - C.Kurowski, 83 kg - M.Łagocki, - 83 kg M.Baranowski.

Równolegle toczył się turniej drużynowy. Najlepsi zapaśnicy chodzą do SP nr 4. Drugie miejsce zajęła SP nr 2, a trzecie SP nr 1. W meczu o superpuchar SP nr 4 pokonała SP nr 2 7:6.

8-9.06. w Chelmie w MP juniorów startowało 5 zawodników Celulozy nie odnosząc jednak sukcesów, trudno bowiem nimi nazwać miejsca 8-9. Szkoda, że na mistrzostwa nie mógł jechać jeden z juniorów A.Dusterhoff, który do tej imprezy przygotowywał się od dłuższego czasu (szkoła wyznaczyła mu w tym czasie egzaminy praktyczne i szef praktyk pan Piekutowski był nieugięty). A następna szansa dla młodego sportowca dopiero za rok.

POSIEDZENIE ZARZĄDU

Tematem wiodącym posiedzenia była sytuacja finansowa klubu. Głównym źródłem finansowania klubu jest Zakład Produkcji Różnej. Na nowego kierownika zakładu Zarząd powołał p.Jana Karczmarczyka. Ciekawsze informacje - klub zebrał już pieniądze niezbędne na wyjazd R.Szkwarka na MS do Kanady; wraz z rozpoczęciem wakacji 23.06. otwarty zostanie basen miejski; w niedalekiej przyszłości w Kostrzynie powstanie kort tenisowy z prowadzającego zdarzenia. Zarząd postanowił w najbliższym czasie przeanalizować kompleksowo i dogłębnie sytuację kostrzyńskiej piłki nożnej, zasygnalizowano nawet możliwość zmian personalnych w tej sekcji.